



MYŚL PASTERZA

Owoce wiary jest radość – znak przyjęcia Boga do swojego życia.

BP ANDRZEJ SUSKI

Narodziny nadziei

Siostry i bracia we wspólnocie Kościoła toruńskiego!

„Słowo stało się ciałem, a ludzkości zabłyśła prawdziwa Światłość (por. J 1,9-12). Ewangelisci Mateusz i Łukasz przekazują, że pierwszymi, którzy odkryli tę Światłość za sprawą anioła, byli pasterze, a po nich, wędrujący za światłem tajemniczej gwiazdy, mędrcy ze wschodu. Jedni i drudzy odnalazszy Dziecię i Jego Matkę oddali pokłon i złożyli dary. Również i my każdego roku wędrujemy na spotkanie z Jezusem w okresie świąt Bożego Narodzenia, medytując tajemnicę Boga, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Wierzymy, że Jezus, światłość prawdziwa, w tajemnicy Kościoła świeci do końca świata i ciemności grzechu jej nie przemogą. Z tej okazji składamy też sobie wzajemnie życzenia, ufni, że spełnią się one w Nowym Roku.

Dzisiaj, na świecie i w naszej Ojczyźnie, ludzie najczęściej życzą sobie nadziei na pokój, którego świat dać nie może. Dostrzegamy, jak ludzkość pogrąża się w tragedii wojen z powodu grzechów. Pokój jest Bożą łaską, a jego warunkiem nasze nawrócenie. Zwiastowali go aniołowie, wielbiąc Boga przy narodzinach Zbawiciela świata. Dziś również w klimacie świąt Bożego Narodzenia niebo zaprasza ludzi dobrej woli na spotkanie z Panem. Do odnowienia nadprzyrodzonej nadziei, której źródłem jest nasze nawrócenie serca, wezwał papież Franciszek, ogłaszając Jubileusz Zwyczajny Roku 2025 pod hasłem: „Pielgrzymi nadziei”. W bulli „Spes non confundit” („Nadzieja zawieść nie może”) Ojciec Święty wskazuje, abyśmy ten święty czas łaski, który rozpoczniemy w dniu Bożego Narodzenia przeżyli jako świadkowie chrześcijańskiej drogi, „pozwalając dostrzec jej cel, jakim jest spotkanie z Panem Jezusem”. Jubileusz zwyczajny jest więc dla nas znakiem nadziei, wzywającym do odwagi rozpoczęcia drogi pielgrzyma, zaczynając od spotkania ze Słowem, które jest światłością świata.



Umilowani Diecezjanie, dzisiaj podobnie nam, jak pasterzom i mędrcom przed dwoma tysiącami lat, zabłyśło światło, którego źródłem jest tajemnica Bożej Miłości. Serdecznie życzymy, wraz z darem modlitwy, by rozpoczynający się Rok Jubileuszowy stał się czasem szczególnego pielgrzymowania w wierze, nadziei i miłości, poprzez czynne i świadome uczestnictwo w wydarzeniach zaplanowanych we wspólnotach parafialnych, w różnych grupach, ruchach i stowarzyszeniach. Na owocne przeżywanie Roku Jubileuszowego z serca wszystkim błogostawimy.

Bp Józef Szamocki
administrator diecezji toruńskiej
Bp Andrzej Suski
biskup senior diecezji toruńskiej

Zasłuchani w Słowo

LUBAWA W Adwencie mężczyźni z Lubawy, Grudziądza i Torunia zostali zaproszeni na dni skupienia.

Organizatorami spotkań 4, 5 i 6 grudnia było Bractwo św. Józefa oraz Wydział Duszpasterski Diecezji Toruńskiej. Tematem był nadchodzący Rok Jubileuszowy. Jego historię oraz znaczenie wyjaśniali ks. Michał Kossowski, ks. kan. Dariusz Koteccki oraz dk. prof. Waldemar Rozynkowski.

Mężczyznom towarzyszył bp Józef Szamocki. Podczas Mszy św. w parafii św. Jana Chrzciciela i św. Michała Archanioła w Lubawie zachęcił do wytrwałej modlitwy i formacji w wierze mimo przeciwności, zniechęcenia czy braku czasu. Owoce zasłuchania w Boga, na wzór św. Józefa, są wymierne: – Słowo Boga to słowo, które ma moc. To słowo stworzyło świat, a jednocześnie, paradoksalnie, jest w nas od chwili chrztu. Słyszymy je w sumieniu, to dzięki niemu możemy zatrzymać się, nawrócić, odpowiedzieć na to Słowo i żyć nim. Choć nieraz mamy wrażenie, że nie umiemy się modlić, czujemy, że Duch Święty nas wspiera. Dzięki temu nawet nasze małe słowo ma moc zmieniania świata – mówił bp Józef.



Włodzimierz Tesz

W Grudziądzu mężczyźni spotkali się w parafii na Mniszku

Zwrócił uwagę, że wiele osób inspirowane jest postacią opiekuna Świętej Rodziny. – Prosimy go, by na drogach naszego życia pomógł nam odkryć Jezusa, Syna Bożego, jedynego Zbawiciela świata. Józefa też dotykała moc Słowa. Nawet, kiedy we śnie przychodził do niego anioł, nie mówił od siebie, ale przekazywał słowo Boga.

Biskup dodał, że mężczyźni, którzy spotykają się przy stole eucharystycznym, są wezwani do tego, by nieść w świat tajemnice wiary. – Bądźmy świadkami tego, jak nas dotyka Boże Słowo, które słyszymy, rozważamy, którym się modlimy – podkreślił.

Spotkanie było potrzebnym przystankiem w Adwencie. Tak mówi Piotr, który przybył na dzień skupienia do kościoła św. Maksymiliana w Toruniu: – Chciałbym dobrze przygotować się nie tylko do świąt Bożego Narodzenia, ale również dobrze przygotować się na nadchodzący Rok Jubileuszowy. Dowiedziałem się, z jak wielu task będziemy mogli skorzystać.

Jak zawsze, wydarzeniu towarzyszyły agapa oraz zawierzenie mężczyzn św. Józefowi. n

RENATA CZERWIŃSKA

Paczuszka od wielkich serc

TORUŃ Parafianie z Rudaka włączyli się w przedświąteczną akcję „Paczuszka dla maluszka”.

Jest to bożonarodzeniowa akcja, do której od 2013 r. zaprasza Fundacja Małych Stópek. Jej adresatami są domy dziecka, domy samotnej matki oraz hospicja.



Anna Głos

Członkowie różnych parafialnych wspólnot angażują się w pomoc

Od kilku lat z inicjatywy wspólnoty „Miriam” działającej przy parafii Opatrzności Bożej w Toruniu zbierane są dary dla dziecięcego hospicjum „Nadzieja” w Toruniu. W Adwencie w rudackim kościele stała choinka, na której zawisły tekturowe

bombki, na odwrocie których wypisane były produkty potrzebne dzieciom z hospicjum. Każdy, kto chciał pomóc, mógł zabrać taką bombkę do domu. Jak zawsze bombki z choinki szybko znikały, za to pojawiały się w koszu podarunki dla dzieci z hospicjum. W zbieranie darów włączyli się wszyscy parafianie, dary wkładały osoby starsze, ale również bardzo dużo rodzin z dziećmi przynosiło prezenty dla podopiecznych hospicjum.

Kiedy myślimy o świątach Bożego Narodzenia, widzimy, że dobroć jest przypisana nie tylko do tego okresu. Warto wspierać potrzebujących i pamiętać o chorych przez cały rok. Miłość bliźniego przejawia się w wypełnianiu uczynków miłosierdzia. Nie trzeba być bogatym, żeby pomagać, ale trzeba mieć otwarte serce na potrzeby innych. n

ANNA GŁOS

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk

ks. Przemysław Witkowski

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24

Rok Jubileuszowy

Już wkrótce w Kościele rozpocznie się Rok Jubileuszowy. Jak będzie wyglądać przebieg uroczystości w diecezji toruńskiej?

Rozpoczęcie nastąpi w Niedzielę Świętej Rodziny 29 grudnia podczas Mszy św. w bazylice katedralnej. Eucharystię poprzedzi procesja z sanktuarium św. Jakuba w Toruniu (godz. 14.30). Tego dnia zostaną posłani misjonarze miłosierdzia. O godz. 15.00 we wszystkich kościołach diecezji zabrzmia dzwony.

Uroczystości inauguracyjne w bazylice konkatedralnej w Chełmży odbędą się 5 stycznia 2025 r. w obecności bp. Józefa Szamockiego i biskupa seniora Andrzeja Suskiego. Mszę św. w bazylice poprzedzi procesja z kościoła św. Mikołaja.

Na stronie diecezji (w specjalnej zakładce) będzie można znaleźć wiele informacji zarówno o historii jubileuszu, jak i o tym, w jaki sposób można otrzymać dar odpustu dla siebie czy dla osoby zmarłej. Dostępny będzie także kalendarz uroczystości – w ciągu roku będą odbywać się jubileusze poszczególnych wspólnot i stanów.

Tak o Roku Jubileuszowym mówi ks. Łukasz Meszyński z Wydziału

Duszpasterskiego: – Będzie to czas szczególnej łaski, powracania do Chrystusa. Nie chodzi o to, żeby zaliczyć odpusty, chodząc do kościołów jubileuszowych czy spełniając uczynki miłości. Warto zapytać siebie, czy potrafię nie tylko przekroczyć próg świątyni, ale także przekroczyć próg mojego serca, aby okazać miłosierdzie drugiemu człowiekowi. Chodzi o coś głębszego, żeby przyjście do

Czy potrafię przekroczyć próg mojego serca, aby okazać miłosierdzie drugiemu człowiekowi?

kościoła, do Chrystusa, było momentem mojej pokuty, ale i nawrócenia. Abym dał się przemienić Chrystusowi i poszedł z tym do innych, był świadkiem Jego miłości. **/RC**



Renata Czerwińska

Każdy jest zaproszony do świętowania jubileuszu

Kościoły stacyjne w diecezji

- Bazylika katedralna Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu,
- Bazylika konkatedralna Trójcy Przenajświętszej w Chełmży,
- Bazylika mniejsza św. Mikołaja i sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Grudziądzu,
- Bazylika mniejsza św. Tomasza Apostoła i sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej w Nowym Mieście Lubawskim,
- Kościół św. Józefa, sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu,
- Kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła, sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin w Toruniu,
- Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Chełmnie,
- Kościół św. Sebastiana, sanktuarium Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Rywałdzie,
- Kościół Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza, sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Wąbrzeźnie,
- Kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, sanktuarium Matki Bożej Lipskiej w Lipach,
- Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej, sanktuarium Męczenników Działdowskich w Działdowie,
- Kościół, sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu,
- Kościół i sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Toruniu,
- Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu,
- Kościół św. Marcina Biskupa, sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Boleszynie,
- Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy,
- Kaplica Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, sanktuarium Matki Bożej Wardęgowskiej w Wardęgowie,
- Kaplica zakonna w Domu Generalnym Sióstr Pasterek w Jabłonowie-Zamku, sanktuarium bł. Marii Karłowskiej w Jabłonowie-Zamku.

W tych świątyniach będzie można uzyskać dar odpustu jubileuszowego.

Święta pod palmami

O nietypowych świętach Bożego Narodzenia w Papui-Nowej Gwinei z **ks. Dariuszem Kajzerem** rozmawia ks. Przemysław Witkowski.

.. **Ks. Przemysław Witkowski: Obchodzimy święta Bożego Narodzenia. Jak wyglądają one w Papui-Nowej Gwinei, gdzie ksiądz pracował przez 7 lat?**

Ks. Dariusz Kajzer: Tam też obchodzona jest Pasterka, choć różni się ona od tradycyjnej, znanej nam. Aby zrozumieć te różnice, warto uwzględnić kontekst kulturowy i przyrodniczy tego regionu. W Polsce jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że Boże Narodzenie przypada w dość zimnym grudniu, a Pasterka odbywa się w nocy. Jak pasterze przychodzimy do nowo narodzonego Jezusa, a całe nasze otoczenie i tradycje budują atmosferę tego wyjątkowego czasu.

W Papui-Nowej Gwinei otaczają nas dżungle i góry. Zależnie od regionu, w którym się znajdujemy, Boże Narodzenie może przebiegać w zupełnie innych warunkach. Na przykład podczas mojej ostatniej misji znajdowałem się jedynie 900 metrów nad poziomem morza i świętowałem Boże Narodzenie w temperaturze 35 stopni Celsjusza. W moim rejonie nie było iglastych drzew, dlatego też nie istnieje tam tradycja dekorowania choinki. Mimo to katolicy papuascy są świadomi znaczenia Bożego Narodzenia, które stanowi dla nich wielkie święto. Chociaż na Pasterkę nie przychodzi tak wiele osób, to większość z nich gromadzi się na Mszy św. w sam dzień Bożego Narodzenia.

.. **...a opłatek?**

W Papui-Nowej Gwinei nie mamy zwyczaju dzielenia się opłatkiem, ale ludzie, gdy tylko mogą, dekorują

swoje kaplice i kościoły. Na terenach misyjnych zazwyczaj znajduje się jedna główna misja z większym kościołem, zbudowanym w miarę możliwości, dostosowanym do lokalnych warunków. W wioskach przynależących do parafii zobaczymy kaplice, które różnią się wyglądem. W moim rejonie dominowały budowle drewniane, kryte słomą lub plecionką ze słomy, a ściany często przypominały te, z jakich budowane są domy. W diecezji Mendi w każdej kaplicy i wiosce znajdował się także Najświętszy Sakrament, co podkreślało duchowe znaczenie tego miejsca.

Świętowałem Boże Narodzenie w temperaturze 35 stopni Celsjusza.

.. **Rozumiem, że w miastach i wsiach nie ma oświetlenia dekoracyjnego jak w naszych centrach handlowych czy miastach?**

W Polsce i Europie jesteśmy przyzwyczajeni do naszych warunków, dlatego piękne choinki, świecące lampki w kościołach i różnorodne ozdoby mają dla nas ogromne znaczenie. W Papui-Nowej Gwinei, w górach i dżungli, prąd nie jest powszechny, co sprawia, że ozdoby świąteczne, takie jak lampki, nie są tam używane. Mieszkańcy Papui przynoszą gałęzie



W kościele obowiązuje szczególnie strój



Renata Czerwńska

Ks. Dariusz Kajzer

Proboszcz parafii św. Marcina w Czarnowie, dyrektor Papieskich Dzieł Misyjnych Diecezji Toruńskiej, delegat biskupa ds. misji.

palmowe oraz większe liście z dżungli, którymi przyozdabiają swoje kaplice i główne kościoły. Choć Papuasi bardzo cieszą się ze świąt Bożego Narodzenia, nie obchodzą Wigilii w tradycyjny sposób. W codziennym życiu kontynuują swoje zwyczaje, a główną uroczystość obchodzą w Boże Narodzenie, organizując świąteczny posiłek, który jest tradycyjny w ich kulturze.

.. **Jaki to posiłek?**

Zacznę od tego, że jesteśmy przyzwyczajeni do spędzania czasu w domu, przy pięknym stole, nakrytym białym obrusem. Tymczasem tamtejsi mieszkańcy zazwyczaj przed domami rozkładają liście bananowca, ponieważ są duże i praktyczne. W czasie wielkich świąt na tych liściach spożywają różnorodne warzywa oraz wieprzowinę. To mięso ma tam szczególne znaczenie, bo świnie odgrywają istotną rolę w kulturze – służą jako forma płatności oraz odszkodowania wojenne. W czasie wielkich świąt wieprzowina jest szczególnie cenna, a taki posiłek nazywa się „mumu” w języku melanezyjskim pidgin, którym posługują się powszechnie Papuasi. Organizacja takiej świątecznej uczty jest dość prosta. Najpierw pozyskuje się mięso, a następnie kopie dół. Do tego dołu

Ks. Łukasz Hołub

wyspuje się gorące kamienie, na które kładzie się pokrojone mięso, warzywa, banany oraz inne składniki, w tym słodkie ziemniaki. Całość ponownie przykrywa się gorącymi kamieniami, a na wierzch kładzie liście bananowca, aby wszystko dobrze się ugotowało i nie zabrudziło. Na koniec zasypuje się to kopcem ziemi. Potrawy gotują się w gorących kamieniach przez około 5-6 godzin, a po tym czasie można odkopać dół i cieszyć się gotowym, świątecznym posiłkiem.

.. W Polsce wkrótce kapłani rozpoczną wizyty duszpasterskie. Czy w Papui występuje podobna tradycja?

Nie, ponieważ Papuasi nie są do tego przyzwyczajeni, nie jest to część ich kultury. Po drugie, przejście po takich kolędach byłoby bardzo trudne technicznie – zdarzają się wioski, w których domy są skupione blisko siebie, ale nieraz są oddalone od siebie, często po kilkadziesiąt kilometrów.

.. Skoro nie ma choinek, to czy istnieje jakiś inny symbol, który oznacza nadchodzące święta Bożego Narodzenia?

Tak, symbolem jest na pewno Dzieciątko Jezus, ponieważ w kościołach, oprócz prostych dekoracji z liści i zieleni, tworzone są również szopki bożonarodzeniowe, zwłaszcza za sprawą misjonarzy. Dzieciątko Jezus jest obecne w każdym ważnym kościele. Ponadto w szkołach, nawet w tych, które znajdują się w dżungli, Papuasi organizują jasełka. Z wielkim zaciekawieniem ludzie obserwują te przedstawienia, ponieważ bardzo lubią różnego rodzaju spektakle.

.. Od kilku lat ksiądz mieszka w Polsce. Powrót do kraju po doświadczeniu innej kultury może być dla wielu osób wyzwaniem, zwłaszcza jeśli ta nowa kultura była zupełnie inna.

Myślę, że warto rozpatrywać tę kwestię jako inny rodzaj posługi oraz inny sposób prowadzenia duszpasterskiego ludzi, którzy są nam powierzani. Papua-Nowa Gwinea – zwana też Rajską Wyspą – to zupełnie inny kraj



Ks. Łukasz Holub

Święta Bożego Narodzenia i 35 stopni Celsjusza? To możliwe!

o odmiennych tradycjach i kulturze, znajdujący się na drugim końcu świata. Polska, nasza piękna Ojczyzna, również ma swoją unikalną kulturę, ale pod względem relacji międzyludzkich

praca duszpasterska w rodzinnym kraju wydaje się być bardziej oswojona. W Papui-Nowej Gwinei oraz w innych krajach misyjnych konieczne jest przyswojenie wielu nowych umiejętności i zrozumienie lokalnych zwyczajów, w Polsce natomiast pracujemy w znanym sobie środowisku, co ułatwia naszą działalność duszpasterską. Jednak te 7 lat pozwoliło mi się wiele nauczyć. **n**

Papuasi z wielkim zaciekawieniem oglądają jasełka, ponieważ lubią różne spektakle.



Archiwum ks. Dariusza Kajzera

Skromna kaplica, ale wyjątkowy czas

Witamy Nowonarodzonego

Młode małżeństwo zadziera głowy na stoisku z zabawkami. Dookoła bombardują ich reklamy i piosenki o idealnych świętach. Ich jednak nurtuje inne pytanie: Co kupić chrześniakowi, który ma wszystko?

RENATA CZERWIŃSKA

Czy bez świeczki w renifery i brodatego krasnala Boże Narodzenie nie może się odbyć? Czy tylko wypasiony prezent sprawi, że święta będą perfekcyjne?

Słowo od serca

W niewielkiej księgarni przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu już u progu Adwentu pada jedno pytanie: – Czy są kartki świąteczne? W czasach, kiedy życzenia wysyła się hurtowo SMS-em, ciągle są ludzie, którzy chcą napisać coś osobistego – do rodziny z Brodnicy, do cioci ze Złotorii, do koleżanki poznanej gdzieś w sanatorium. W dodatku w kiosku parafialnym na kartkach nie zobaczymy samochodów z choinką – Matka Boża i św. Józef czuwają nad Dzieciątkiem, a przy Świętej Rodzinie siedzą zachwyceni pasterze i królowie.

Ci, dla których relacje są szczególnie cenne, nie przejmują się nawet tym, że na pocztce trzeba będzie stać co najmniej pół godziny.

– Taki gest od serca, nawet mały, znaczy bardzo wiele – mówią Dorota i Adam, którzy prowadzą księgarnię.

Trzynaście potraw

Tuż przed świętami czas przyspiesza. Ostatnie zakupy, mycie okien, szukanie choinki, cynamonu, goździków i świeżych pomarańczy. Czy może się



Iwona Ochotny

Najwspanialszy prezent – bycie razem

wydarzyć coś tak ważnego, żeby odłożyć przystrajanie domu i uzupełnianie lodówki? – Jeżeli kochasz, czas zawsze odnajdziesz, nie mając ani jednej chwili – zachęcał w swojej pozycji ks. Jan Twardowski.

– Córka mieszka na Śląsku. W jednym roku spędza Wigilię u nas, a w drugim u teściów – opowiada Grażyna, wieloletnia pątniczka z niebieskiej grupy pielgrzymkowej. Przypadał rok, kiedy zostawała z dala od domu rodzinnego, ale dom nieoczekiwanie znalazł się od niej raptem godzinę drogi. Toruńscy pielgrzymi co roku tuż przed Wigilią wyjeżdżają na czuwanie na Jasnej Górze, była wśród nich Grażyna. Córka postanowiła do nich dołączyć. – I tak siedziałyśmy przez całą noc u Matki Bożej ze słókiem zupy śledziowej na ławce. Nie trzeba chyba dodawać, że zupa tego roku smakowała córce wyśmienicie?

Śpiewajcie i grajcie Mu

Katarzyna z parafii w toruńskich Czerniewicach ma to szczęście, że pochodzi z rodziny wielodzietnej. To nie tylko wspomnienia dziecięcych zabaw – relacje trwają nawet teraz, kiedy ona sama i jej rodzeństwo mają już własne rodziny. Jak wygląda świętowanie w dużej rodzinie?

„Jest cudnie! Jest nas około 30 osób. Każda rodzina coś przygotowuje. Siostrzeniec gra na gitarze, śpiewamy kolędy. Wszyscy łącznie z dziećmi idziemy na Pasterkę. Tak spotykamy się przez wszystkie świąteczne dni, żeby radować się wspólnie. To jest najważniejszy i najwspanialszy prezent, który dostajemy: bycie razem”.

Katarzyna i Jacek z Przysieka od kilkunastu lat w drugi dzień świąt zapraszają przyjaciół na wspólne kolędowanie. W salonie zaczyna brakować miejsca, każdy coś opowiada, częstuje przysmakami, dzieci grają na gitarze, wiolonczeli, łyżkach i poręczu od schodów. Czy tak wesoło było wtedy, kiedy do groty betlejemskiej przyszedł pastuszkowie? Kto wie.

A co z chłopcem, który miał wszystko, ale było coś, czego chciał najmocniej? Coś, czego nie było w żadnym, nawet najlepiej wyposażonym sklepie z zabawkami? Wydarzył się cud. W ciągu roku ktoś bliski ofiarował za rodzinę kilka Mszy św. Dziwnym trafem (a może wcale nie takim dziwnym) wszystkie kuzynki, którym od lat marzyło się dziecko, zaszły w ciążę. – Wreszcie mam brata – mówi Igor.

I nic już nie potrzeba.